

## **„Piłkarskie Święto w Jadownikach. Jadowniczanek - Widzew” Arkadiusza Stolarka ze „Złotą Jedenastką” 2. edycji Football Film Festival**

2. edycja Football Film Festival za nami! Przez 6 dni na ekranie Energa Stadionie Letnim widzowie obejrżeli 11 polskich produkcji dokumentalnych, których tematem przewodnim była piłka nożna. Festiwal zwieńczyła uroczysta ceremonia rozdania nagród.

Jury pod przewodnictwem Janusza Basałaja zdecydowało, że Nagroda Główna „Złota Jedenastka” i gratyfikacja finansowa w wysokości 12 500 zł brutto otrzymał film „Piłkarskie Święto w Jadownikach. Jadowniczanek - Widzew” w reżyserii Arkadiusza Stolarka.

- Wybór nie był łatwy, bo poziom festiwalu okazał się, podobnie zresztą jak przed rokiem, wysoki. Przy wyborze braliśmy pod uwagę profesjonalny poziom realizacji oraz walory artystyczne. Członkowie jury byli podzieleni w swoich opiniach, każdy z nas miał swoich faworytów. Moim zdaniem warto docenić ten dokument przede wszystkim za ciekawie opowiedzianą historię i dociekliwość reżysera w dotarciu do prawie wszystkich świadków tego wydarzenia. Oglądając ten film, można było niemal przenieść się z powrotem do Jadownik i poczuć atmosferę tamtego meczu - powiedział Basałaj.

„Piłkarskie święto w Jadownikach. Jadowniczanek - Widzew” to film opowiadający o wydarzeniach z 5 września 1984 roku.

Naszpikowany reprezentantami kraju Widzew Łódź zmierzył się w meczu 1/16 finału Pucharu Polski z występującą wówczas w klasie okręgowej Jadowniczanek Jadowniki. Bohaterowie i obserwatorzy, archiwa i ówczesna prasa opowiadają w tym dokumencie, jak



wyglądały przygotowania przed meczem i co wydarzyło się w dniu tego niezwykłego spotkania.

- Trzeba podkreślić rolę pana Józefa Móla, prawdziwą skarbnicę wiedzy o tym meczu i historii klubu z Jadownik. Bez niego ten film nie powstałby - powiedział Arkadiusz Stolarek. - Dla mnie ta nagroda to jakiś kosmos. Gdy wyczytano moje nazwisko do odbioru „Złotej Jedenastki” i szedłem na scenę, przez głowę przeszły mi setki myśli. Bardzo dziękuję wszystkim ludziom, którzy się do jej zdobycia przyczynili. Autorowi zdjęć Przemkowi Miniatorskiemu, montażyście z Via Play, od których wiele się nauczyłem, a także mojej rodzinie - podkreślił laureat.

Po „Srebrną Jedenastkę” i nagrodę finansową w wysokości 10 000 zł sięgnął film Łukasza Wiejaka „Mikael Ishak - człowiek z wiary”. To film opowiadający o korzeniach Mikaela Ishaka - jednego z najlepszych piłkarzy w polskiej lidze i kapitana Lecha Poznań. Przyjaciele, rodzina i byli koledzy z Södertälje, gdzie Szwed dorastał, zdradzają kulisy jego życia i kariery. Ważny w filmie jest także wątek religijny. Bohater jest bowiem Asyryjczykiem.

- Osią produkcji jest postać Mikaela Ishaka, piłkarza Lecha Poznań, która zainteresowała mnie pod kątem etycznym i światopoglądowym. I właśnie przez poszukiwanie odpowiedzi na pytanie kim on w ogóle jest, wzięło się to, że ten film jest wielowątkowy, gdzie na czoło wysunęła się religia - podkreślił reżyser filmu Łukasz Wiejak. - Bardzo dziękuję wraz z całą naszą ekipą za to wyróżnienie, które tak naprawdę jest nagrodą dla całego zespołu Viaplay, stworzonego przez Pawła Wilkowicza - dodał.

„Brazowa Jedenastka” i idąca za tym kwota 7500 zł brutto wpadły w ręce autorów filmu „Józef Kałuża. Legenda wiecznie żywa” - Krzysztofa Baranowskiego oraz Tomasza Gawędzkiego. Ten film

**FOOTBALL FILM FESTIVAL**

Gdańsk 21-26 sierpnia 2023 r.

[office@footballfilmfest.pl](mailto:office@footballfilmfest.pl)

tel. +48 781 010 572



doceniono za scenariusz, a jury - przy przyznawaniu tej nagrody - brało pod uwagę także reżyserię, montaż, muzykę i zdjęcia.

Produkcja krakowskich autorów opowiada o jednym z najlepszych polskich piłkarzy lat 20. ubiegłego wieku. Mistrza Polski z 1921 roku i króla strzelców tamtego sezonu, reprezentanta Krakowa i Polski, olimpijczyka z Paryża z 1924 roku, kapitana związkowego PZPN, pod którego wodzą polska drużyna zajęła w 1936 roku czwarte miejsce na igrzyskach olimpijskich w Berlinie, a w 1938 po raz pierwszy w historii awansowała na mistrzostwa świata.

– Ta nagroda to dla nas ogromne zaskoczenie. Nie spodziewaliśmy się tego w ogóle, byliśmy dumni z samego faktu, że nasz film znalazł się w gronie finalistów – powiedział Tomasz Gawędzki, jeden z reżyserów.

Józef Kałuża to po dziś dzień w pasiastej części Krakowa legenda. Legenda wiecznie żywa, bo tak mówi się o nim wśród kibiców Cracovii, bo temu klubowi był wierny od początku do końca. Mimo 117 lat, jakie upłynęły od powstania Cracovii, to wciąż jej najlepszy piłkarz w historii, który kładł fundamenty pod powstanie Pasów. To człowiek, który współtworzył polski futbol w pierwszych latach jego istnienia. Jednocześnie postać, której życiorys nie był dotąd szerzej opowiedziany.

- To nie jest jednak film tylko o Cracovii czy piłce nożnej. To jest film o przedwojennej Polsce i to jest jego największa wartość – podkreślił Krzysztof Baranowski, drugi z autorów tej produkcji.

Jury przyznało także Nagrodę Specjalną, ufundowaną przez Ekstraklasę SA. Zegarek marki Aztorin i oficjalna piłka firmy Adidas trafiły do Liwii Zaborskiej. Świeżo upieczona absolwentka dziennikarstwa stworzyła film „Wszystko co mam”, który doceniono za reżyserię.



- Swoją filmową przygodę zaczęłam niespełna dwa lata temu, a wyróżniony przez jury film, za co bardzo dziękuję, realizowałam przez prawie rok. Jestem niezwykle dumna, że udało mi się znaleźć w tym miejscu. Ta nagroda to także hołd dla kobiecej piłki, której reprezentantką się czuję - powiedziała Liwia Zaborska.

Pomysł zrodził się z jej wieloletniej pasji, jaką jest piłka nożna. Autorka filmu sama grała w piłkę i z tego powodu opowiedziana historia jest dla niej bardzo ważna. Film opowiada o niezwykłej sile i determinacji kobiet uprawiających futbol. To opowieść o 25-letnich kobietach, dla których boisko jest bezpiecznym miejscem, do którego chce się ciągle wracać. Bez względu na wszystko.

- Druga edycja Football Film Festival przeszła do historii. Cieszymy się, że mogliśmy kontynuować zapoczątkowany przed rokiem projekt, który znów zagościł w gościnnych progach Energa Stadionu Letniego i naszą ambicją jest, by systematycznie się rozwijał. W tym roku dopisała nam pogoda, a filmy oglądała spora rzesza widzów, a na tym najbardziej nam zależy. Dziękuję wszystkim partnerom i sponsorom za pomoc w organizacji tego wydarzenia i do zobaczenia za rok - powiedział Maciej Polny, jeden z jurorów i prezes Fundacji "Droga na Szczyt", która była organizatorem festiwalu.

